

Gazetka klasy 3 b

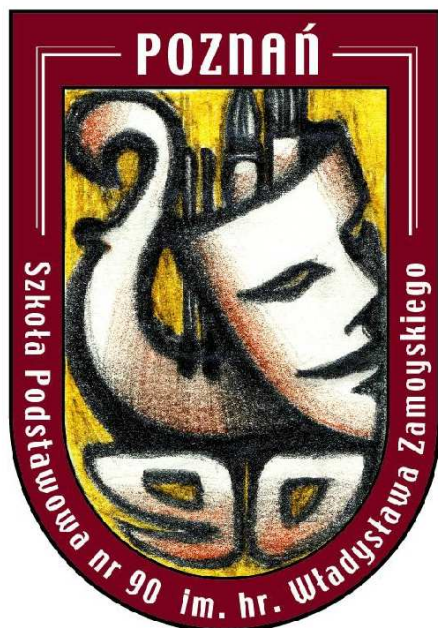
Szkoła Podstawowa nr 90 im. hr. Władysława Zamoyskiego w Poznaniu
Wydanie specjalne, ostatnie w roku szkolnym 2010/2011

**Wakacje tuż
tuż...
Żegnaj szkoło!**

Dzisiaj jedziemy na wycieczkę w kosmos.O, klasa już wchodzi do rakiety.- Odpalamyzakrzyczała pani Daria, po czym znikła.Byliśmy w kosmosie. Mieliśmy dolecieć na Marsa. Już tam byliśmy! Zobaczyliśmy panią Darię, która rozmawiała z UFO. razem weszli do rakiety i zawołali- Odpalamy!Zbliżaliśmy się do Ziemi.Wszyscy

zawołali - Juhu!
Podróż była bardzo ekscytująca.

Piotrek



Wakacje ! Za kilka dni wakacje!

Czas pakowania się i wyjazdu! Ja wyjadę do babci i nad morze.U babci mam dwóch kolegów Łukasza i Bartka.A nad morzem mam ciocię Wiolettę i wujka Krzysztofa. Marzyłem o nich od dawna i wreszcie doczekałem się wymarzonych wakacji! Kuba L.

Pamiętam pobyt nad morzem latem. Byłem z kuzynem, z mamą i tatą Pływaliśmy w morzu z Natanem i tatą. Potem mnie tata zakopywał w piasku. Dominik

Już za parę dni , za dni parę

odpoczniemy

wyśpimy się



popływamy

Przygoda żaby

Pewnego dnia żaba o imieniu Aga przeżyła ciekawą przygodę, którą zaraz wam opowiem. Aga przechodziła przez drogę i zauważyła biedronkę Jolę. Porozmawiały chwilę i postanowiły wybrać się do lasu. Pakowanie nie trwało długo. O godz.12 wyruszyły w drogę. Spotkały wielu przyjaciół : wiewiórkę, sarnę, znajomego gila i dziecięcia. Wieczorem rozbiły obóz i zjadły kiełbaski z ogniska. Nad ranem spakowały się i poszły w drogę powrotną. W domu zjadły po dwa ciasteczka. Wyprawa bardzo im się podobała i nadal są zadowolone.

Karolina

Pewnego razu żaba o imieniu Zosia spotkała się ze swoją koleżanką Gosią. Porozmawiały sobie, a później Zośka zaproponowała, że popłyną razem na liściu dookoła stawu. Gdy wreszcie jakiś listek podpłynął do nich, wskoczyły na niego i odpłynęły. Oglądały piękne widoki, a później postanowiły, że się troszkę prześpią. Jak się obudziły zobaczyły swój dom i rodziców, którzy wołali na kolację. Dominika

Pewnego dnia gąska o imieniu Gąsawka chciała wybrać się w podróż. Zobaczyła tory i wolno jadącą kolejkę. Chciała wiedzieć dokąd jedzie i weszła do środka. Kolej ruszyła w drogę. Gąska jechała przez pół godziny.. Gdy wyszła zobaczyła piękne tereny, gdzie mogłaby się osiedlić. Zbudowała stację, którą nazwała Gąsawa i do dziś jeździ tam kolejką.

Paweł, Ignasz, Mateusz, Łukasz,
Konrad

Dawno, dawno temu, za górami, za wulkanami co buchają wielką lawą, około 1 miliona lat temu,

żyła sobie rodzina dinozaurów, a wśród nich Dinozaur Rex, który się nieźle gibał. Pewnego dnia strzyknęło mu w krzyżu i zaczął się gibać na bujającym krześle. W ten sposób bujając się poznał miłość swojego życia i od razu wyzdrowiał. Jego miłością okazała się Hannah Montana i od tej pory, po dziś dzień na koncertach tańczą razem.

Jan, Jordan, Kuba, Maksym, Filip, Piotr.

Pewnego razu żyły sobie dwa dinozaury Tomek i Gąsawka. Zobaczyli pożar. Palili się wielki wieżowiec.

Dalej uratujmy ludzi z tego domu! Wołała Gąsawka. -Po co? Przecież oni i tak nam nie pomagają wołał Tomek. Gąsawka pobiegła ratować ludzi z wieżowca. Gdy ratowała ostatniego człowieka, dom pod nią się zawalił. Od tej pory tam gdzie był pożar miejscowość nazywa się Gąsawka.

Marianka, Ada

O, tak !

Leśne opowieści

Pewnego razu pewna żaba weszła do domu babci Gąsawki, która miała trójkę dzieci. Dzieciaki lubiły żaby, ale czasami trochę za bardzo. Gdy babcia zobaczyła żabę powiedziała - o jaka piękna żaba, może będzie z niej książkę? Babcia dała jej trochę much. Gdy dzieci wróciły ze szkoły to nazwały żabę Dino. Nagle Dino zapłonął bo babcia połała go zamiast wodą, olejem i stała obok ognia. Babcia natychmiast rzuciła się na pomoc. Żaba przeżyła, ale babcia wleciała do ognia. Od tej pory to miejsce nazywa się Gąsawka. Natasza

Pewnego razu dinozaury Gąsawka i Kacper zobaczyli wielki pożar. Gąsawka zaczął przenosić płonący w ogniu dom, cegła po cegle. Gdy wyjął 4 cegły to dom się zawalił na niego. Od tej pory ta miejscowość nazywa się Gąsawka .. Roksana

Na spotkanie przyszły cztery pory roku Wiosna, Lato, Jesień i Zima oraz Nowy Rok . Wiosna, pierwsza wyszła na środek i głośno mówi: już za trzy miesiące będę rządzić na tym świecie! Pojawiły się na zawołanie Wiosny pomocnice : Agnieszka, Ada . Hej dziewczęta! Agnieszko: proszę Cię bardzo , zrób mi piękny makijaż! Ada zrobisz mi piękną fryzurę?! Nagle wyszło na środek Lato i rzekło : " ja za kilka miesięcy będę rządzić na świecie"! Jesień donośnym głosem powiedziała: "nie zapominajcie o mnie!". Tak się kłóciły te trzy panny, że szkoda gadać! Przekrzykiwały się niesamowicie! W końcu Nowy Rok nie wytrzymał



i powiedział głośno: CISZA, nie kłóćcie się! Wiadomo , że niedługo będzie królować wiosna, ale teraz... przerwała Zima Nowemu Roku- ale teraz jeszcze rządzą ja! Zima krzyknęła siarczyście i głośno się zaśmiała: hu hu ha hu ha hu ha)! Iza



Dinozaur w świecie ludzi

Dinozaur Dinuś był nie duży, nie mały, lecz w sam raz. Pewnego dnia zobaczył tajemnicze przejście , wszedł tam i spotkał pełno małych ludzików. Myślał, że to zabawki. Podniósł jednego człowieka i bawił się nim. Ten pan zawołał: POTWÓR ! A aaa! Puść mnie

I wymknął się z dużych rąk Dinusia. Dalej dinozaur spotkał dziewczynkę i powiedział tak: Jaka piękna i zabawna dziewczynka z czerwonymi kokardkami i z czerwoną sukienką w białe groszki z czerwonymi trzewiczkami. Zapytał ją o jej imię. Dziewczynka jękała się

Na zielonej szkole byłem w domku nr 8 z Emilką Wirginią, Zuzią Izą i panem Przemkiem. Było nam bardzo wesoło! Była tam dyskoteka, zwiedzaliśmy Zaurolandię. Było świetne ognisko! I każdy wie , że na zielonej szkole było superowo! Patrycja

powiedziała -Zuzia. -O o o odpowiedział Dinuś,- to bardzo ładne imię. Może

Las
Lasek
Leśnik
Leśniczy
Leśniczówka



chcesz iść ze mną do świata, w którym mieszkają dinozaury. Przepraszam, nie przedstawiłem się, mam na imię Dinuś- Aha , mówi Zuzia. Dobrze, pójdę do świata dinozaurów, ale muszę wrócić przed 16.00 . OK? Tak. Dinuś i Zuzia poszli do świata dinozaurów i świetnie się bawili. Iza, Zuza, Patrycja, Emilka, Wirginią

Wakacje, znów będą wakacje, na pewno mam rację, wakacje będą znów!

Pewnego razu w szkole, grałem na komórce Dominiki w węża. Telefon wciągnął mnie do dziwnej krainy. Byłem na drodze z piernika, kwiaty i krzewy były z lukru. Obok nich znajdowały się gałki lodów owocowych. Zacząłem jeść to co znalazłem. Zobaczyłem, że jestem na wyspie. Ocean był wypełniony colą. Przede mną wyrósł las z czekolady. Pod drzewami znalazłem prawdziwki. Nie były z piernika! Zza krzaków wyszedł dziwny pan. Powiedział, że nie wolno wchodzić do jego lasu. Był z nim trójgłowy pies. Okazało się, że

wśród drzew, borowików
szuka też moja mama.
Obok niej stała
karoca. Mama wsiadła do
pojazdu i zawołała mnie.
Pojechaliśmy do domu z

piernika. Tam spotkałem
mojego tatę. Rodzice
powiedzieli, że muszą
wyjechać do Tesco na
Ziemię. Odprowadziłem ich
na lotnisko. Odlecieli
wielką rakieta w kosmos.
Powiedzieli mi przed
odlotem że bym nie wracał
przez las. Więc
postanowiłem zjeść go.
Nagle zobaczyłem, że jem
igły sosnowe. Wszystko
stało się prawdziwe.



Zacząłem biec do domu. Usłyszałem dźwięk rakiety. Nie wiedziałem co robić. Czekałem na rozwój wydarzeń. Mama i tata powitali mnie. Wszystko wróciło do normy. Dalej grałem w węża na komórce Dominiki!!!

Piotrek



Kolegium redakcyjne : uczniowie
klasy III b pod kierownictwem Darii Kinitz-
Łuczak

W imieniu całej
redakcji życzymy
miłych, zabawnych
i oczywiście
zdrowych oraz
bezpiecznych,
słonecznych
wakacji !

Lato

Góry

Zabawa

Morze

Słońce

Jezioro

W poprzednim numerze chochlik
zjadł cały wers wierszyka Karoliny.
Oto właściwy tekst :

Od dawien dawna panienska
ładna nosiła kołnierz
i na to żołnierz powiada
tak: przestań suknie nosić
wciąż,
w spodniach wygodna i do tego
moda, suknie wepchnij w ką!
Tak się skończyła bajeczka
miła, bo opowiadka jak duża
maska zakryła ją!
Karolina